

## **Brexit to nie szaleństwo, tylko walka o duszę**

Brexit to wydarzenie, które uzmysławia, że nasz świat zmienił się nieodwracalnie. Czy będziemy umieli odczytać znaki nowych czasów? – prof. Marek A. Cichocki stawia fundamentalne pytanie w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Ostatni tydzień przyniósł całkowity zwrot akcji w sprawie brexitu, jednej z najważniejszych historycznie kwestii drugiej dekady XXI w. Przez ostatnie dwa i pół roku stosunek Brukseli, Berlina i Paryża do kwestii wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej był taki, że jest to problem Londynu. Myślę, że istniało też poczucie, iż należy Brytyjczyków dla przykładu ukarać, stawiając im upokarzające warunki wyjścia. Odrzucenie przez brytyjski parlament porozumienia z Brukselą i jednoczesne poparcie rządu Theresy May zmienia sytuację na korzyść Londynu i stawia na ostrzu noża możliwość tzw. twardego brexitu. Od środy wyraźnie wzrosła nerwowość w stolicach UE, przede wszystkim w Berlinie, i zaczęły się pojawiać głosy, że konieczne jest poszukiwanie kompromisu. Okazało się, że twardy brexit nie jest tylko problemem Londynu.

Patrząc z perspektywy Polski, wciąż nie można odżalować decyzji Brytyjczyków o wyjściu z UE. Wielka Brytania wzmacniała wymiar globalny UE i wzbogacała ją o istotną odmienność. Pamiętam własne odczucie ulgi i nadziei, kiedy przed wielu laty po raz pierwszy znalazłem się w Wielkiej Brytanii, gdzie mogłem się przekonać, że

*Pragnienie odzyskania  
kontroli nad własnym losem  
staje się największym  
wyzwaniem dla  
współczesnych  
demokratycznych  
społeczeństw w Europie*

Europa może być po prostu inna, że nie musi być wszędzie pod francuską czy niemiecką linijkę. Teraz to wszystko się zmienia. Zmienia także naszą polską sytuację w Europie.

Patrząc jednak na tę sprawę z perspektywy Brytyjczyków, trudno utrzymywać, że mamy do czynienia z jakimś zbiorowym szaleństwem. Brexit to walka o duszę Wielkiej Brytanii. Dokładnie tak opisuje obecną sytuację jeden z bohaterów najnowszego filmu Toby'ego Haynesa „Brexit: The Uncivil War”, poświęconego referendum z czerwca 2016 r. Film pokazuje, do czego prowadzi w demokracji polityka, która odbiera ludziom poczucie reprezentacji. Pragnienie odzyskania kontroli nad własnym losem staje się w ten sposób największym wyzwaniem dla współczesnych demokratycznych społeczeństw w Europie. Nie sposób go już dalej ignorować, gdyż w przeciwnym razie doprowadzi do głębokich podziałów i polaryzacji, nad którymi nikt już nie będzie potrafił zapanować. Brexit to wydarzenie, które uzmysławia, że nasz świat zmienił się nieodwracalnie. Czy będziemy umieli odczytać znaki nowych czasów?

Felieton ukazał się na łamach dziennika „Rzeczpospolita”